

Sygn. akt I C 999/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Stefaniak

protokolant st. Sek. sąd. Agnieszka Michaluk

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2013 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. P. i A. P. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

I. zasądza od (...) w W.na rzecz K. P.kwotę

a) 100.000 zł (sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia;

b) 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania;

II. oddała powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od (...) w W.na rzecz K. P.kwotę 4707 zł (cztery tysiące siedemset siedem złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od (...) w W.na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Lublinie kwotę 7.300 zł (siedem tysięcy trzysta złotych) z tytułu części opłaty którą w pozostałej części przejąć na rachunek Skarbu Państwa;

V. zasądza od (...) w W.na rzecz A. P. (2)kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia;

VI. oddała powództwo w pozostałej części;

VII. zasądza od (...) w W.na rzecz A. P. (2)kwotę 3.245 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści pięć złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu;

VIII. nakazuje ściągnąć od (...) w W.na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Lublinie kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) z tytułu części opłaty którą w pozostałej części przejąć na rachunek Skarbu Państwa;

IX. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie na rzecz (...)w W.kwotę 260,60 zł (dwieście sześćdziesiąt złotych sześćdziesiąt groszy) zaksięgowaną w Księdze „C” pod pozycją 1321/2013 z tytułu części niewykorzystanej zaliczki na poczet wydatków.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 grudnia 2012 2013 roku powódka K. P.wnosiła o zasądzenie od (...) z siedzibą w W.kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia i kwoty 97.720 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie się jej sytuacji majątkowej po śmierci córki. W tym samym pozwie A. P. (2)wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 76.000 zł z tytułu zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż śmierć córki a dla powoda siostry była dla nich ogromną tragedią i niepowetowaną stratą, z którą cały czas nie może się pogodzić. Jej skutkiem było też naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci zerwania więzi rodzinnych ze zmarłą.

W przypadku powódki miało też miejsce znaczące pogorszenie się jej sytuacji majątkowej, albowiem straciła ona możliwość wsparcia z jej strony nie tylko z punktu widzenia czysto finansowego ale również i jej osobistych starań o zapewnienie matce „godziwej” (pozew wraz z uzasadnieniem k. 2-26).

W odpowiedzi na pozew pozwany fundusz wnosil o oddalenie powództwa, co do zasady, kwestionując możliwość dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie związanych ze śmiercią osoby bliskiej wskutek zdarzeń zaistniałych przed dniem wejścia w życie ostatniej nowelizacji kodeksy cywilnego obejmującej art. 446 k.c.(czyli przed dniem 3.08.2008 r.). Strona pozwana oparła swoje stanowisko na jednolitym, utrwalonym stanowisku judykatury, występującym do około połowy I dziesięciolecia XXI w., odrzucając odmienną wykładnię obowiązujących przepisów w zakresie ochrony dóbr osobistych, prezentowaną konsekwentnie w najnowszych judykatach Sądu Najwyższego. Nadto z uwagi na „odmienną” podstawę prawną swojej odpowiedzialności podnosiła, że roszczenia powodów uległy przedawnieniu (odpowiedź na pozew k. 73-79).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. P. (3)urodziła się w dniu (...) roku, była córką K.i Z.(odpis skrócony aktu urodzenia k. 35). W dniu 20 lipca 1999 roku będąc pasażerką samochodu osobowego którego kierowcą był A. C.uczestniczyła w wypadku drogowym. Wskutek doznanych w nim obrażeń ciała A. P. (3)zmarła w tym samym dniu (skrócony akt zgonu k.36). Sprawca tegoż wypadku w dniu 27 stycznia 2000 r. skazany został za jego spowodowanie wyrokiem Sądu Rejonowego we Włodawie w sprawie II K 3/00 (wyrok k.40).

Do chwili śmierci A. P. (3) zamieszkiwała wraz z matką K. i młodszym bratem A. P. (2) we W.. Po ukończeniu liceum rozpoczęła studia na kierunku stosunki międzynarodowe na uczelni w K. (wyjaśnienia powódki i powoda protokół skrócony k.105 - 106 v. – protokół rozprawy k. 109). Córka powódki a siostra powoda była bardzo dobrą uczennicą, nie sprawiała żadnych kłopotów wychowawczych. Miała bardzo dobre stosunki z matką i bratem. Ten ostatni będąc osobą lekko upośledzoną fizycznie – cierpiał wtedy na astmę i miał dużą wadę wzroku – spędzał dużo czasu z siostrą która , opiekowała się nim , zabierała ze sobą na spotkania towarzyskie. Z tej racji powód nie posiadając własnych przyjaciół czy też szerszego grona własnych znajomych dzięki siostrze mógł utrzymywać stosunki towarzyskie. Kontakty z matka były równie dobre. A. P. (3) będąc w domu (po rozpoczęciu nauki w K.) w dalszym ciągu nie stroniła od pomocy matce – pomagała jej przy zakupach, przy pracach domowych – miały ze sobą bardzo dobry kontakt – córka zwierzała się matce ze swoich problemów bardzo lubiła spędzać czas w gronie rodziny. Była bardzo opiekuńcza wobec brata. Rodzeństwo było bardzo związane emocjonalnie. Matka była bardzo dumna ze swojej córki, która nie tylko spełniała jej oczekiwania, co do zdobycia odpowiedniego wykształcenia, ale również ze względu na jej bardzo duże zaangażowanie w życie rodzinie była przykładem dla swojego brata jak również powodem do dumy wobec innych jej członków (zeznania D. M. 107 v.-108 M. R. k. 107 – 107 v.). W ich domu panowała zawsze przyjazna atmosfera stąd częste wizyty najbliższych członków rodziny. Powódka, po uzyskaniu telefonicznej informacji, iż jej córka zginęła przeżyła szok . Do tej pory ma żal, że wiadomość tą udzielono jej w ten sposób. Podobna reakcja wystąpiła u powoda, który nie dopuszczał do siebie wiadomości, że siostra zginęła i już nigdy jej nie zobaczy. Szok wywołany stratą A. P. (3) był tego rodzaju,

że nie byli oni w stanie zająć się sprawami związanymi z jej pogrzebem, który zorganizowała rodzina. Miał on żal „do Pana Boga”, że siostra zginęła jadąc na spotkanie modlitewne, że wypadek przeżył kierowca a zginęła „niewinna pasażerka”. Przestał utrzymywać kontakty ze swoimi kolegami ze szkoły z bursy w której mieszkał. Miał problemy ze snem, w nocy zdarzał się, że budził się i płakał. Nie mógł skupić się na nauce i zaczął mieć z nią problemy – szczególnie z przedmiotami ścisłymi. Nie mógł już w tym przedmiocie liczyć na pomoc siostry, która nigdy pomocy mu nie odmawiała. Stracił chęć do życia stał się apatyczny. Często odwiedzał cmentarz gdzie siostra została pochowana. Z faktem jej utraty – jak sam stwierdził, zaczął godzić się z jej stratą po około pięciu latach, ale siostry brakuje mu do dziś. Nie podjął leczenia specjalistycznego u psychiatry (wyjaśnienia powódki i powoda protokół skrócony k.105 - 106 v. – protokół rozprawy k. 109 i k. 175 v., zeznania świadków D. M. 107 v.-108 M. R. k. 107 – 107 v).

Jak wynika z treści opinii biegłego psychologa (k.143 -145) wynika, że po śmierci siostry u powoda wystąpiła przewlekła reakcja adaptacyjna jako reakcja żałoby po utraconym członku bardzo, czego naturalnym następstwem było pojawienie się uczucia żalu, smutku przygnębienia i poczucia straty. Konsekwencją tego jest natomiast obniżenie jakości życia i ograniczenie się do przeżywania żałoby. Część tych objawów odczuwa on do dziś. Powodowi nadal towarzyszy poczucie tęsknoty spowodowane stratą osoby bliskiej. Również mając na względzie osobisty kontakt z powodem na sali sądowej, nie sposób nie podzielić opinii biegłej w tym zakresie. A. P. (2), podobnie jak jego matka, mimo upływu znacznego upływu czasu od zdarzenia, nie potrafią „spokojnie” bez nerwów i wzruszenia relacjonować swoich odczuć czy też przeżyć związanych utratą A.. Relacjonując swoje życie sprzed tragedii jaka ich dotknęła da się u nich wyczuć poczucie żalu i wielkiej krzywdy jaką ich spotkała. W dalszym ciągu nie potrafią unikać wzruszenia i płaczu relacjonując te zdarzenia. Świadczy to nie tylko w opinii psychologa, ale również w ocenie sądu o bardzo dużej więzi uczuciowej pomiędzy nimi i ogromnym szoku jaki doznali w wyniku jej zerwania. Powódka jako matka A. P. (3) również odczuwała i odczuwa poczucie wielkiej straty związanej z jej tragicznym zgonem. Była z córką bardzo emocjonalnie związana, nie potrafi, o czym była mowa wyżej do dzisiaj się z nią pogodzić albowiem straciła nie tylko córkę, ale również najbliższą osobę z którą mogła porozmawiać o wszystkich swoich problemach. Osobę, która mimo młodego wieku nie stroniła od pomocy jej w zwykłych sprawach życia codziennego (gotowanie, sprzątanie, robienie zakupów). Powódka utraciła również szanse i możliwości związane z możliwością korzystania z takiej pomocy w przyszłości i to również z punktu widzenia strat materialnych. Mając na względzie, że A. P. (3) studiowała na bardzo znanej uczelni, była zawsze bardzo dobrą uczennicą, jej matka mogła liczyć na jej wsparcie finansowe gdy podejmie ona pracę zawodową. Jej zaangażowanie z pomoc w nauce bratu (powodowi) zarówno u powódki jak i A. P. (2) mogła stwarzać przekonanie, że mimo pewnych ograniczeń również i on po ukończeniu szkoły średniej podejmie studia i zdobędzie nie tylko dobre wykształcenie, ale również dobrze płatny zawód. Tak jednak do końca się nie stało, albowiem powód bezpośrednio po śmierci siostry zaczął mieć trudności z nauką i ukończył jedynie „licencjat” co na dzień dzisiejszy umożliwia mu jedynie podjęcie pracy jako magazynier. K. P. po śmierci córki „wycofała” się z życia towarzyskiego do takiego stopnia, że nie tylko zaprzestała kontaktów towarzyskich z rodziną i koleżankami, ale również nie chciała wyjeżdżać z miejsca zamieszkania nie chcą upuszczać miejsca gdzie jej córka została pochowana. Jej stan psychiczny spowodował, że przez rok korzystała z leczenia psychiatrycznego. W jej własnej ocenie, czego nie zaprzeczył biegły psycholog w swojej opinii dopiero, okres intensywnego przeżywania negatywnych skutków żałoby trwał u nie 7 lat. Podobnie jak w przypadku powoda, żalobie rozumianej, jako przewlekła reakcja depresyjna związana ze stratą osoby bliskiej towarzyszyły znaczne nasilenia takich objawów jak „psychicznego” bólu, samotności czy żalu. Czynnikiem zwiększającym te odczucia jest dodatkowo okoliczność, że strata dziecka jest przez matkę odczuwana, jako „odwrócenie naturalnego rytmu życia”. Po okresie zaprzeczenia i silnego protestu nastąpiła u powódki dezorganizacja zachowania przejawiająca się trudnościami z codzienną aktywnością a także zaburzeniami snu i łaknienia. Skutkiem nagłej śmierci córki było u powódki doznanie długotrwałego, ale nie trwałego uszczerbku na zdrowiu (opinia biegłej k. 137-140). Na chwilę obecną zarówno powódka jak i powód nie wymagają pomocy specjalistycznego leczenia, ich stan psychiczny jest dość dobry, nie występują już patologiczne obniżony nastrój, chociaż u obojga wzmianki na temat A. P. (3) wywołują u nich negatywne emocje – co widać chociażby było w czasie składania przez nich wyjaśnień przed Sądem. Powódka w chwili obecnej utrzymuje się z renty której wysokość wynosiła w 2012 roku 992 zł (oświadczenie majątkowe k.33). W wyniku zgłoszenia szkody i pozwny fundusz wypłacił K. P. 21 grudnia 2000 r. kwotę 15.000 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jej sytuacji majątkowej po stracie córki (k.81).

W dniu 7 listopada 2012 roku pozwany fundusz wezwany został na rzecz powódki kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia i kwoty 97.200 zł z tytułu odszykowania oraz na rzecz powoda kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia (wezwanie k.42 -59, dowód doręczenia k.60). Pismem datowanym na dzień 30 listopada 2012 roku pozwany odmówił zapłaty żądanych przez powodów kwot (k.39).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody, zgromadzone w aktach sprawy. Dowody te obejmowały dokumenty prywatne i urzędowe (w kopiach, odpisach), których prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem żadna ze stron procesu, reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników nie kwestionowała.

W sprawie przeprowadzono dowód z opinii stałego biegłego sądowego E. M. (psychologa klinicznego). W ramach kontroli merytorycznej i formalnej obu opinii, Sąd nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości nakazujących odebranie im przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Biegła wskazała wszelkie przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawiła także jego tok oraz dokładnie opisała zastosowane narzędzia badawcze, zgodne z aktualnymi zasadami wiedzy obowiązującymi w dziedzinie objętej jej specjalizacją i omówiła ich wyniki częściowe. Wnioski płynące z opinii są klarowne i wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrył się w nich błędów logicznych, niezgodności z życiowym doświadczeniem bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym, końcowo dzieląc wnioski specjalisty. W tych warunkach przedmiotowe opinie posłużyły za pełnowartościową podstawę dokonanych ustaleń faktycznych, pozwalając także na weryfikację wiarygodności dowodów osobowych.

Sąd obdarzył wiarą zeznania powodów oraz świadków M. R. i D. M. w przywołanym powyżej zakresie. Ich zeznania w opisanej w ustaleniach faktycznych części znajdują logiczne oparcie w pozostałych dowodach, zatem zostały uznane za wiarygodne.

Sąd obdarzył wiarą zeznania powódki i powoda. W ocenie sądu wyjaśnienia te są znajdują logiczne oraz znajdują co najmniej częściowo oparcie w pozostałych dowodach, zatem zostały uznane za wiarygodne. Nadto, mając osobisty kontakt z nią na sali sądowej, sąd doszedł do przekonania, że były składane spontanicznie i szczerze.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Powództwa zasługują na uwzględnienie w przeważającej części.

Podstawa odpowiedzialności pozwanego nie była sporna niemniej jednak dla porządku wypadu wskazać, iż zgodnie z art. 435 § 1 kc w zw. z art. 436 § 1 kc, samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego środka komunikacji, nie wyłączając pasażera pojazdu, który prowadzi, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, czyli jego odpowiedzialność prawodawca ukształtował na zasadzie ryzyka. W sprawie bezspornym był fakt, że do przedmiotowego wypadku doszło z winy posiadacza pojazdu za którego zastępczą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany.

W przedmiotowej sprawie, z uwagi na datę zaistnienia zdarzenia szkodowego (styczeń 2008 r.) przed dniem 3.08.2008 r., mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją art. 446 kc, dokonaną art. 1 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) skutkiem, której został wprowadzony do porządku prawnego art. 446 § 4 kc przewidujący zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej i prima facie wysuwana bywa teza, jak czyni to strona pozwana, iż brak było przepisu umożliwiającego powodom bezpośrednio domaganie się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

Jednakże taka wykładnia przepisów wówczas obowiązujących przyjmuje błędnie istnienie luki prawnej, która de facto ma charakter pozorny

i którą likwiduje konsekwentne, najnowsze orzecznictwo sądów powszechnych. Najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje, bowiem, na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. i zasady tej nie wyłączał art. 34 przywołanej ustawy ubezpieczeniowej (tak wprost uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 20 grudnia 2012 r. III CZP 93/12 BSN 2013/1, z dnia 7.11.2012 r. III CZP 67/12, z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, z dnia 22 października 2010 roku III CZP 76/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku w sprawie IV CSK 307/09, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku w sprawie I ACa 1137/07). Sąd Okręgowy podziela powyższe wnioski.

Ze względu na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia to nie może on zostać uwzględniony. Zgodnie bowiem z treścią art. 442¹ § 2 k.c. w przypadku gdy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Jednocześnie jak stanowi art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 80 poz.538) wprowadzającego tą regulację do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie niniejszej. Wypadek w którym bowiem śmierć poniosła A. P. (3) miał miejsce w dniu 7 lipca 1999 roku, a ustawa o której mowa wyżej w życie weszła w dniu 10 października 2007 roku. Co do odpowiedzialności (...)to wbrew twierdzeniom odpowiedzi na pozew za Sądem Najwyższym stwierdzić należy, że roszczenia pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. (Uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku III CZP 50/13 Biul. S.N. 2013/10/9-10). Skoro tak, to podniesiony zarzut przedawnienia nie może zostać uwzględniony.

Przechodząc do oceny żądań powodów stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że powódowie nie doznali, w następstwie śmierci osoby bliskiej, wstrząsu psychicznego prowadzącego do rozstroju ich zdrowia (żałoba nie jest jednostką chorobową), lecz wyłącznie krzywdy w postaci cierpień psychicznych (por. kategorię wniosków biegłego psychologa), podstawy do kompensaty tego uszczerbku nie może stanowić, zatem art. 445 § 1 k.c. Zasadna jest, tym samym, ocena tych roszczeń poprzez zastosowanie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Z przepisu art. 24 § 1 k.c. wynika, iż nie każde naruszenie dobra osobistego umożliwia wystąpienie z roszczeniami ochronnymi. Jest to możliwe dopiero wtedy, gdy działanie naruszające będzie bezprawne, tj. sprzeczne z prawem lub godzące w zasady współżycia społecznego. Ciężar wykazania, że nastąpiło naruszenie dobra osobistego, zgodnie z art. 6 k.c. spoczywa na powodzie. Pozwany zaś, w celu uwolnienia się od odpowiedzialności, może wówczas wykazać, iż jego działanie naruszające dobro osobiste powoda nie ma charakteru bezprawnego.

O bezprawności decyduje wyłącznie kryterium obiektywne. Zagrożenie naruszenia lub naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego

Z art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności, co w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których bezprawność zależy.

Z domniemania bezprawności pokrzywdzony korzysta więc zawsze wtedy, gdyby bez tego domniemania ochrona nie byłaby mu przyznana.

W przedmiotowej sprawie oczywiste jest, że śmierć A. P. (3) była w całości powiązana adekwatnym związkiem przyczynowym z bezprawnym działaniem kierowcy samochodu za którego ponosi zastępczą odpowiedzialność pozwany.

Katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płęć człowieka.

Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. (por. uzasadnienie Sądu Najwyższego w sprawie IV CSK 307/09).

Reasumując powyższe rozważania, należy wskazać, iż spowodowanie wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł mąż powódki, było bezprawnym naruszeniem jej dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, prawa do utrzymania więzi rodzinnych.

W sprawie zostało wykazane, że sprawca wypadku, za którego odpowiedzialność ponosi pozwany, dopuścił się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów, Sąd był zatem uprawniony do przyznania im odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 448 k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Ustalenie krzywdy – i jej rozmiaru – ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (por. wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok SN z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok SN z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok SN z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210).

W realiach sprawy ustalono jednoznacznie, że istotne cierpienia psychiczne powódki miały charakter przemijający.. Biegły psycholog, co prawda nie wprost stwierdziła wystąpienie przedłużonej reakcji żałoby, jednakże z uwagi na treść samej opinii (powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu) jak również wskazany przez powódkę i nie zaprzeczony przez samego biegłego okres siedmiu utrzymywania się u K. P. dość intensywnych objawów przeżywania żałoby w ocenie sądu o taki przedłużony okres utrzymywania się jej objawów miał miejsce. Wystąpiły u niej w tym okresie można zaburzenia adaptacyjne i depresyjne. Wnioski biegłego korelują z faktami ustalonymi w sprawie i wysuwanymi, w oparciu o nie oraz zasady doświadczenia życiowego, wnioskowaniami Sądu. W judykaturze akcentuje się, że na rozmiar krzywdy związanej ze śmiercią osoby bliskiej mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań,

poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia osoby bliskiej (nerwicy, depresji), stopień w jakim pokrzywdzony potrafił się znaleźć w nowej rzeczywistości (por. uzasadnienie wyroku SA w Lublinie z dnia 8.08.2012 r. I ACa 330/12). Bez powtarzania dokonanych ustaleń, należy tylko zaakcentować, że u powódki wskutek śmierci córki powstało trwające choć już w miernym nasileniu poczucie pustki i osamotnienia (jak ustalił biegły psycholog). Dopiero po około siedmiu latach od tego tragicznego zdarzenia powódka dzięki podjętemu leczeniu i wsparciu w najbliższych członków rodziny, zwalczyła negatywne odczucia okresu żałoby. Śmierć córki okresowo unicestwiła aktywność życiową powódki. U powódki wystąpił dość długa reakcja na ciężki stres związany z żałobą. Konieczność, która powstała w sposób nagły i w żaden sposób przez nią nie zawiniony, „ułożenia sobie życia” już nie we trójkę ale już tylko synem dodatkowo wzmogła poczucie osamotnienia, w szczególności odczuwalne po podjęciu przez syna zatrudnienia w innej miejscowości, co łączy się z koniecznością przeniesienia się z W. i możliwością odwiedzania matki tylko w dni wolne od pracy. Śmierć córki, wpływała bez wątpienia na pogłębienie się odczucia lęku o przyszłość również w wymiarze materialnym. Powódka, bowiem, liczyła na to, że po zakończeniu nauki i podjęciu zatrudnienia córka nawet jeżeli zamieszka w innym mieście będzie jej jak do tej pory pomagać. Powódka, mimo, że upłynęło już dużo czasu od córki, nadal „na jej wspomnienie” odczuwał smutek, żal i osamotnienie, pustkę emocjonalną. Miała i ma poczucie ogromnej straty, tęsknoty, świadomość niemożności realizowania wspólnych planów. Odczucie samotności potęguje fakt, że dzieci wychowywała „samotnie” i na dzień dzisiejszy poza synem nie posiada osoby której mogłaby się zwierzyć czy szukać wsparcia. Taka osobą dla niemalże każdej matki jest córka. Wskutek jej tragicznej śmierci powódka taka możliwość bezpowrotnie utraciła.

Z drugiej zaś strony trzeba mieć na względzie, że obecnie powódka pogodziła się już ze stratą córki, nie występują u niego obserwowane wcześniej zaburzenia adaptacyjne, depresyjne. Nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu i nie wymaga obecnie psychoterapii.

Co do powoda to zauważyć należy, poza ustaleniami poczynionymi powyżej, że w początkowej fazie po śmierci siostry był w fazie szoku i niedowierzania, pograżył się w smutku. Był przygnębiony, apatyczny, odczuwał żal i ból. Był smutny, chwilami czuł wręcz rozpacz i pustkę emocjonalną. Miał poczucie ogromnej straty, tęsknoty. Powód odizolował się od otoczenia, kontakty interpersonalne ograniczył do członków najbliższej rodziny. Nie korzystał z pomocy psychiatry ani psychologa. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym zakres cierpienia powoda doznanych w wyniku nagłej i niespodziewanej śmierci siostry był jego młody wiek (miał wtedy 19 lat). Jest oczywistym, że w sytuacji tak młodego człowieka, bez doświadczenia życiowego, reakcja na taką stratę musi być duża. W jego sytuacji była ona tym bardziej dotkliwa, że A. P. (3), była nie tylko jego siostrą z którą łączyły go więzy emocjonalne, ale również osobą, która pomagał mu w nauce. Grono jej znajomych było również towarzystwem w którym „obracał” się powód, korzystając niejako tego, że była ona osobą towarzyską oraz posiadającą szerokie grono przyjaciół, przez których była lubiana. Po jej śmierci powód w sposób niejako naturalny zerwał te kontakty. Wsparcie ze strony najbliższych pomogło mu w końcu poradzić sobie z żałobą. Okresowo powód przyjmował łagodne środki uspakajające. U powoda, po około pięciu latach nastąpiło wyjście z żałoby. Obecnie powód nie zgłasza już żadnych dolegliwości psychicznych, powoli pogodził się ze śmiercią siostry, nie występują u powoda obserwowane wcześniej zaburzenia adaptacyjne, depresyjne. Z drugiej strony jego młody wiek, duża ilość perspektyw życiowych i możliwości na przyszłość (praca, założenie rodziny) mogą z upływem czasu zrekompensować mu stratę bliskiej osoby.

W konsekwencji, mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że krzywda ustalona w sprawie, w opisanym powyżej wymiarze, będzie w całości zrekompensowana zadośćuczynieniem w wysokości 100.000,00 zł w przypadku powódki i w wysokości 50.000 zł w przypadku powoda. Kwoty te są w ocenie Sądu adekwatne do ustalonych w sprawie rodzajów cierpienia, czasu ich trwania oraz oddziaływania na jej życie, przy uwzględnieniu nadal odczuwanych okresowo negatywnych emocji, z pozytywnymi rokowaniami na przyszłość w tym względzie, są właściwe dla zatarcia negatywnych emocji lub co najmniej złagodzenia odczucia krzywdy, przy jednoczesnym utrzymaniu w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i rekompensowaniu z góry tych skutków zdarzenia, jakie sporadycznie (okresowo) powód będzie odczuwać jeszcze w przyszłości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 84/12, LEX 1124827, tak też uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 08.12.1973 III CZP 37/73 OSNC 1974. p.145).

Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia od dnia wskazanego w pozwie mając na względzie, że po raz pierwszy co do konkretnych kwot zgłoszone w dniu 7 listopada 2012 roku .

Pozwany fundusz ostateczne stanowisko zajął w tym przedmiocie w dniu 30 listopada 2012 roku gdzie mimo ugruntowanego już stanowiska judykatury i przedstawicieli części doktryny odmówił wypłaty powołując się na brak podstawy prawnej (k.127 akt szkodowych). W związku z powyższym Sąd na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zasądził od pozwanego na rzecz powodów odsetki, naliczane w stosunku rocznym od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia wniesienia pozwu przyjmując, że pozwany w opóźnieniu pozostawał od następnego dnia od daty pisma odmawiającego wypłaty odszkodowania.

W zakresie przyznania odszkodowania należy mieć na względzie brzmienie przepisu art. 446 § 3 k.c., który stanowi, iż Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Przesłanką zastosowania powyższej normy jest zatem wystąpienie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego pozostające w związku przyczynowym z jego śmiercią. Zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia powyższych okoliczności spoczywa na stronie powodowej (tak SN w wyroku z dnia 1.02.2000 III CKN 572/98 LEX nr 52771). Zasadniczym zagadnieniem na tle przepisu art. 446§3 k.c. jest kwestia określenia rodzaju szkody, która na jego podstawie podlega naprawieniu. Prawidłowa interpretacja zwrotu „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” wymaga uwzględnienia kontekstu systemowego przepisu oraz jego genezy.

Naturalnym punktem wyjścia do dalszych rozważań jest artykuł 166 kodeksu zobowiązań, który przewidywał, iż w razie śmierci poszkodowanego sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowną sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę. Początkowo przyjmowano, że krzywda polega przede wszystkim na cierpieniach psychicznych wywołanych utratą osoby bliskiej. Punktem zwrotnym, jeśli chodzi o wykładnię tego przepisu, stała się uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 1-15 grudnia 1951r. (OSN 1953, poz. 3), która uznała za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego przyznanie z mocy art. 166 k.z. zadośćuczynienia za krzywdę na rzecz członka rodziny zmarłego.

Wprowadzony w/w uchwałą rygoryzm, który w oczywisty zresztą sposób pozostawał w sprzeczności z literalnym brzmieniem przepisu, złagodzony został na mocy uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1957r. (OSN 1958, poz. 2), w której stwierdzono, iż żądanie zadośćuczynienia z art. 166 k.z. nie może być uwzględnione, gdy krzywda polega wyłącznie na cierpieniu z powodu utraty osoby najbliższej, natomiast nie łączy się z pogorszeniem sytuacji życiowej uprawnionego. Powyższa uchwała przyjmowała zatem mieszany charakter zadośćuczynienia, obejmującego zarówno elementy majątkowe, jak i niemajątkowe.

Przedstawione uwagi dotyczące nieobowiązującego już stanu prawnego prowadzą do wniosku, iż zastąpienie przez ustawodawcę w art.446 § 3 k.c. pojęcia „zadośćuczynienia” – „odszkodowaniem” oraz wyeliminowanie z treści przepisu pojęcia „krzywdy” a wprowadzenie przesłanki „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej” było zabiegiem celowym. Uzasadnionym jest zatem stwierdzenie, iż art. 446§3 k.c. nie przyznaje najbliższym członkom rodziny zmarłego roszczenia o przyznanie zadośćuczynienia z tytułu krzywdy doznanej przez nich na skutek śmierci bliskiego.

Jak zaakcentował Sąd Najwyższy, na mocy art. 446§3 k.c. nie podlegają wynagrodzeniu pieniężnemu same cierpienia moralne będące następstwem śmierci poszkodowanego (tak SN w uchwale składu 7 sędziów z dnia 26 października 1970 r., III PZP 22/70, OSNCP 1971, nr 7-8, poz. 120, zasada prawna). Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. ma na celu wyrównanie szkody polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej. Nie przewiduje on natomiast możliwości złagodzenia czy zmniejszenia bólu po stracie najbliższego członka rodziny.(SN 4. 09.1976r., OSPiKA 1969/1 poz. 5)

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8.11.1977r. (IV CR 419/77 LEX nr 8025) wskazując, iż ustawodawca w art. 446 k.c. uznał, że odszkodowanie z § 3 tego artykułu przysługuje tylko wówczas, gdy nastąpiło

znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osób pozostałych po zmarłym. Ocena "znacznego pogorszenia" zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej wywołanych przez śmierć osoby najbliższej.

W związku z możliwością stworzenia przepisami prawa, (art. 446 § 4 k.c.) jak również wynikającą z praktyki judykatury możliwością rekompensowania szkód niemajątkowych związanych ze stratą osoby najbliższej w oparciu o normy prawne regulujące skutki naruszenia dóbr osobistych, właśnie taką „ściśłą” wykładnie tego przepisu należy w niniejszej sprawie zastosować.

Przechodząc do omówienia pojęcia znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej stwierdzić należy, że polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia. (tak SN w wyroku z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSPiKA 1970 nr 6, poz. 122). Zatem skutki śmierci osoby bliskiej rozpatrywać należy także w kontekście przyszłości osób bliskich zmarłego.

Sąd Najwyższy podkreślił również, iż szkody będące następstwem rozstroju zdrowia spowodowanego śmiercią osoby najbliższej mieszczą się w szkodzie majątkowej z art. 446 § 3 k.c. (wyrok SN I CR 489/82 LEX nr 8520) Tak więc, podstawą roszczenia z art. 446 § 3 k.c. może być sytuacja, w której śmierć osoby najbliższej doprowadziła do rozstroju zdrowia osoby bliskiej skutkującego powstaniem szkody.

Reasumując, uprawnionym będzie teza, iż przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obejmuje tylko takie szkody, które wyrażają się w ogólnym znacznym pogorszeniu warunków życiowych, w jakich znaleźli się najbliżsi członkowie rodziny zmarłego na skutek jego śmierci.

Powyższe uwagi uzupełnić należy stwierdzeniem, iż w świetle treści art. 446§3 k.c. będą także podlegały naprawieniu szkody, które w ogóle nie mają charakteru materialnego i zarazem nie są cierpieniami psychicznymi. Jako przykład tego rodzaju szkody wskazuje się w piśmiennictwie sytuację, gdy np. starszy brat małoletniego rodzeństwa – na skutek śmierci swego ojca – musi zaniechać wyższych studiów i przystąpić do ciężkiej pracy fizycznej, która jednak nie jest gorzej płatna od pracy, którą mógłby uzyskać mając wyższe studia, czy też, gdy wskutek śmierci osoby najbliższej zainteresowany musi zaniechać działalności społecznej, która zapewniła mu ważką pozycję społeczną. W tych przypadkach zachodzi obiektywne pogorszenie sytuacji życiowej osoby zainteresowanej, choć materialnych strat może ona nie doznać (Gerard Bieniek w: Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 2001r., s. 445-446).

Przedkładając powyższe rozważania na realia na sprawę niniejszą, co do zasady pozwany nie kwestionował (skoro wypłacił powódce w 2000 roku z tego tytułu kwotę 15.000 zł), że śmierć córki takie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki spowodowała. W jego ocenie jednakże wypłacona jej z tego tytułu kwota zaspakaja w całości jej roszczenie w tym zakresie.

W ocenie sądu z takim twierdzeniem nie można się zgodzić. A. P. (3)w chwili śmierci była dwudziestoletnią kobietą. Jej stosunek do matki był przez osoby trzecie odbierany, jako wzorowy. Mimo młodego wieku, jej życie koncentrowało się wokół spraw związanych z domem. Nigdy nie odmawiała pomocy, gdy powódka o to ją poprosiła. Miała wysokie poczucie obowiązku wobec spraw rodzinnych i w miarę możliwości próbowała wyręczać matkę w bieżących obowiązkach związanych z prowadzeniem domu i opieką nad bratem. Nie sprawiała ona żadnych problemów wychowawczych a fakt, że podjęła naukę na kierunku stosunki międzynarodowe na bardzo renomowanej uczelni w K.dają podstawy do przypuszczeń, że nie miałyby trudności ze znalezieniem pracy po ukończeniu nauki a jej zarobki znacznie odbiegałyby od najniższego wynagrodzenia. To z kolei skutkować musi przyjęciem za należyte wykazane, iż powódka mogła liczyć na jej wsparcie również w sferze majątkowej. Analizując bowiem zachowanie A. P. (3)przed jej tragiczną śmiercią, jej przywiązanie i uczucia jakimi darzyła matkę, nawet przy przyjęciu, że założyłaby własną rodzinę i zamieszkała poza W.dają podstawy do twierdzenia, że takiej pomocy by udzielała. Jest również poza sporem, że znaczące dochody umożliwiające taka pomoc finansową matce osiągać by mogła po ukończeniu studiów. Nawet gdyby w czasie studiów podjęła zatrudnienie, to ze względu na potencjalną wysokość możliwych do osiągnięcia przez nią dochodów pozwalałyby ewentualnie na pokrycie wydatków związanych z podjęciem studiów poza miejscem zamieszkania (koszty zamieszkania wyżywienia) i nauki (zakup podręczników). Przyjmując za możliwą do

przyjęcia metodę zastosowaną przez powódkę w uzasadnieniu pozwu (k.10) zrelatywizowania możliwej do osiągnięcia pomocy finansowej ze strony córki, „długość jej trwania winna ulec „zmniejszeniu” o cztery lata przez które A. P. (3)kontynuowałaby naukę. Oznacza to, że potencjalny okres jej trwania wyniósłby około 23 lat. Ustalając wysokość odszkodowania „uszło” uwadze powódki, to, że pozwany w 2000 roku wypłacił jej kwotę 15.000 zł. Porównując ją do minimalnego wynagrodzenia z daty wypłaty wartość wypłaconego świadczenia odpowiada kwocie ponad 30.000 zł. Z tego też względu w ocenie sądu przy uwzględnieniu wypłaconej już kwoty suma 50.000 zł odpowiada zarówno zakresowi pomocy, jaką matce mogłaby świadczyć A. P. (3)z uwagi na swoje możliwości zarobkowe jak również potencjalnemu okresowi czasu w jakim powódka taka pomoc mogłaby otrzymywać.

Te okoliczności spowodowały, że dalej idące żądanie w tym zakresie zostało oddalone.

Z tych samych przyczyn j, jak i na podstawie tych samych przepisów jak w przypadku zadośćuczynienia odsetki ustawowe zostały zaasądkowane od nia wniesienia powództwa.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia treść art. 100 zd. pierwsze k.p.c z godnie z którym w przypadku częściowego uwzględnienia żądań koszty między stronami należy wzajemnie znieść lub stosunkowo rozdzielić. Mając na względzie, że roszczenie powoda uwzględniono w 66%, a powódki w 61 %, a wydatki stron procesu tylko nieznacznie różniły się od pod względem wysokości Sąd doszedł do przekonania, że koszty procesu poniesione przez nie należy stosunkowo rozdzielić.

Powódka wytaczając niniejszy proces uiściła część opłaty od pozwu w kwocie 200 zł, zaliczkę w kwocie 300 zł wynagrodzenie pełnomocnika powódki wynosi 7200 zł (§ 7 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz.U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm) oraz kwota 17 zł opłaty od pełnomocnictwa. Sześćdziesiąt jeden procent z tych sum daje w zaokrągleniu kwotę zasądzoną w punkcie III wyroku.

W przypadku powoda jedyna różnica sprowadza się do tego, że uiścił on kwotę 1000 zł z tytułu opłaty od pozwu a wynagrodzenie pełnomocnika stanowi kwota 3.600 zł (§ 7 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz.U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm). Sześćdziesiąt sześć procent tej kwoty stanowi w zaokrągleniu suma zasądzona w pkt VII wyroku.

Nakazując ściąganie od pozwanego kwoty 7.300 zł i kwoty 1.500 zł (pkt IV i pkt. VIII wyroku) Sąd miał na względzie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz.U.10.90.594 j.t.) i na kwotę tą brakującej opłaty od pozwu w wysokości naliczonej od uwzględnionej części powództwa W pozostałej części – nieuiszczonej opłaty od pozwu – ponad kwotę zasądzoną wyrokiem i wydatków, których obowiązku nie miał obowiązku uiścić pozwany stosownie do treści art. 113 ust. 4 wyżej cytowanej ustawy Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na względzie fakt, że zaliczka (k.130) wpłacona przez pozwany fundusz nie została wykorzystana w całości pozostałą z niej kwotę Sąd nakazał zwrócić na rzecz funduszu..

Z tych względów na podstawie powołanych przepisów, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.